Nr. 21. We Lwowie — Sobota 21 Stycznia 1899 Rok XXXIX.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Wymiar podatków dochodowych.

Zaczynają się już przygotowania do drugiego wymiaru podatku osobisto-dochodowego, rozesłano już wezwania do składania fasyj, a dotychczas jeszcze nie załatwiono zeszłorocznych rekursów, dotyczących pierwszego wymiaru, nawet nie zawezwano jeszcze krajowej komisyi rekursowej na posiedzenia. A rychłe załatwienie tych rekursów jest przecież dla państwa i dla opodatkowanych kwestyą niezmiernej wagi.

Zarząd skarbu państwa, mając wielkie przywileje, jak np. prawo egzekucyi przed prawomocnością wymiaru, powinien się poczuwać do moralnego obowiązku, jak najszybszego załatwienia rekursów, aby uwolnić od znacznych ciężarów tych, którym podatek niesłusznie wymierzono i nie narażać ich na dalsze niesprawiedliwe egzekucye. Powinien tem bardziej załatwienie rekursów przyspieszyć, aby u opodatkowanych poszła w zapomnienie praktyka lat ostatnich, gdzie rekursa całemi latami leżały nie załatwione. Krzywdząca taka praktyka dawała nieraz pole do domysłów, że władze prowadzą ją z tendencyą, iż niejeden opodatkowany o wniesionym rekursie zapomni i nie pourguje, będzie więc można rzucić rekurs do kosza, że niejeden niezałatwianiem rekursów znudzony od następnych wymiarów rekurować nie będzie, bo nie warto, skoro władze nawet nie odpowiadają, — że więc przewlekanie załatwiania rekursów ma na celu przyzwyczajenie opodatkowanych do płacenia niesłusznie wysokich podatków i tym sposobem trwale podniesie dochody skarbu państwa.

Poseł Soleski wykazywał w sejmie, jak, praktykowane w ostatnich łatach nadmierne podnoszenie podatków zarobkowego, dochodowego i domowego, głównie mniej zamożnych trafiające, jakoteż przewlekanie załatwienia rekursów, prowadzi do szkodliwej dla porządku społecznego nieufności ku administracyi państwa.

Załatwienie i sposób załatwienia rekursów przez krajową komisyę, będzie bardzo cennem pouczeniem dla komisyj szacunkowych i dobrą dyrektywą dla przyszłych wymiarów podatków. Taka dyrektywa jest tem pilniej potrzebną, że bez niej byłyby komisye szacunkowe w wielkim kłopocie, co począć z nowemi fasyami. Przyszły wymiar ma się odbyć na podstawie przeciętnego dochodu z ostatnich lat trzech. Przy wymiarze dochodu z trzeciego roku będą miały komisye wolne ręce, ale co począć z oznaczeniem dochodu za lata dawniejsze? Przyjąć dochód podług dawnego, nie prawomocnego wymiaru, byłoby dalszą krzywdą dla opodatkowanych, przyjęcie zaś podług fasyi byłoby przyznaniem się do błędu w dawniejszym wymiarze i niejako antycypowaniem orzeczeń komisyi rekursowej.

Jedynym punktem wyjścia z tego błędnego koła, byłoby załatwienie rekursów przed rozpoczęciem czynności dla nowych wymiarów, aby komisye szacunkowe mogły przy nich wstawić za lata dawniejsze, cyfry przez komisyę rekursową oznaczone.

Pośpiech w załatwieniu rekursów jest tembardziej wskazany, że przeciążenie opodatkowanych w Galicyi jest nawet z wykazu statystycznego widocznem. Podług tego wykazu dochód przeciętny wszystkich opodatkowanych w Galicyi wynosi 1618 złr., wyższe cyfry wykazują tylko miasto portowe Tryest 1817 złr. i dolna Austrya, gdzie stolica państwa jest siedzibą najmajętniejszych ludzi z całej monarchii, 1834 złr. Wszystkie inne kraje wykazują cyfry niższe jak Galicya, bogate Czechy, Morawa i Śląsk wykazują tylko po 1427, 1479 i 1477 złr. przeciętnego dochodu na każdego opodatkowanego.

Cyfry te tembardziej rażą, że w ostatnich latach, jak ogólnie wiadomo, dochody w Galicyi były z powodu różnych klęsk niższe jak normalnie a że są okręgi szacunkowe, w których na wymiar podatku mało się skarżą, okaże się przeciążenie innych okręgów jeszcze silniejszem.

Pospiech w załatwieniu rekursów, przedewszystkiem z okręgów, w których najwięcej błędów w wymiarach popełniono, byłby tem bardziej wskazany, że wiele komisyj takiego pouczenia bardzo potrzebuje. Nie wszyscy przewodniczący byli w stanie w krótkim czasie dokładnie poznać ustawy, tak różne od dawnych, i intencye ustawodawcy. Komisye szacunkowe, zwoływane przeważnie późno przed samym ostatecznym terminem do ukończenia czynności oznaczonym, zmuszone w kilku posiedzeniach bardzo wiele wymiarów załatwić, nie miały również czasu rzecz dokładnie zbadać. Skład komisyj nie wszędzie szczęśliwy i po większej części z winy opodatkowanych, którzy wyborami niedość się zajęli, nie zawsze odpowiadający zamiarom ustawodawcy, t. j. nie wszędzie równomiernie opodatkowanych reprezentujący, nieraz utrudniał także słuszny wymiar podatku.

Ustawa nakłada na komisye obowiązek, jeżeli ma co do fasyi jakie wątpliwości, zawezwania opodatkowanego z podaniem mu powodów (Gründe) do ustnego lub pisemnego, podług jego wyboru, wyjaśnienia tych wątpliwości. Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, że należy w tem zawezwaniu wyznaczyć dzień, w którym opodatkowany mógłby ustne dać wyjaśnienia, gdyby takie wolał aniżeli złożyć pisemne, wyjaśnia dalej wyraźnie, że odmiennych od fasyi uchwał bez podobnego zawezwania opodatkowanego, przed się brać nie wolno.

Mimo to wiele wymiarów uchwalono bez spełnienia tego obowiązku. W wielu wypadkach nie żądano wcale wyjaśnień, w wielu żądano tylko odpowiedzi na piśmie bez wyznaczenia terminu do ustnej audyencyi, odejmując tym sposobem opodatkowanym przysługujące im z ustawy, prawo wyboru sposobu odpowiedzi.

W przeważnej ilości wypadków pisano tylko w rubryce pytań: „dochody wydają się za niskie a wydatki za wysokie“ i te słowa, które tylko wątpliwością nazwać można, a na które odpowiedź pisemna jest niemożliwą, mają być w rozumieniu przewodniczącego i pytaniem i ustawą wymaganem podaniem powodów.

Ustawodawca pod wyrazami „unter Mittheilung der Gründe“ co innego miał na myśli i należało przynajmniej tak, jak się dawniej praktykowało, podać opodatkowanemu rezultat innych dochodzeń władzy i zażądać wyjaśnień różnic między tymi, a cyframi we fasyi podanemi.

Nie potrzeba więcej słów na dowód, że takie postępowanie jest obejściem ustawy, że w ten sposób uchwalone wymiary są nieprawne i nieważne, a mimo to władze egzekwują takie podatki, wymierzone z wyraźnem naruszeniem przepisów ustawy.

A może przesadnie wysoki wymiar podatku ma jedynie na celu zmuszenie opodatkowanych do przeciwnego dowodu, pośrednie zmuszenie do okazania ksiąg rachunkowych, których okazania wprost żądać władze nie mają prawa. Domysł ten uzasadniają zalecania przewodniczących, którzy jako jedynie możliwy sposób zniżenia wymiaru doradzają stronom okazanie ksiąg rachunkowych.

Gdy władza dokładnie przepisuje, jakie pozycye dochodów we fasyi podawać należy i jakie wydatki potrącać wolno, wynika jasno dla komisyi obowiązek, aby tak samo fasye badały i w razie odmiennego wymiaru podawały, które pozycye zmieniły. Tymczasem komisye poprzestają na uchwaleniu cyfry ogólnej dochodu, a władze odmawiają opodatkowanym wszelkich wyjaśnień w tym względzie.

Rezultatem tej praktyki jest ogromne utrudnienie prac komisyi rekursowej, która musi całe postępowanie badania fasyj na nowo rozpoczynać, opodatkowany bowiem, nie wiedząc, które pozycye mu podniesiono, zmuszony był wnieść rekurs ogólny przeciw ostatecznej cyfrze.

Wymiary podatkowe władz niższych, złożonych przeważnie z ludzi młodszych, którzy jako tacy nieraz zbytnią gorliwością urzędową się odznaczają, bywają wskutek tej gorliwości często zbyt wysokie. Zadaniem władzy przełożonej jest ową zbytnią gorliwość hamować i do właściwej miary sprowadzać, co też dawniej krajowa dyrekcya skarbu zawsze czyniła.

I teraz można się spodziewać, że przewodniczący krajowej komisyi rekursowej, któremu przecież nietylko na wysokiem wykazaniu dochodu z podatków, ale i jedynie na sprawiedliwym wymiarze zależeć powinno, przyczyni się do poprawienia popełnionych błędów przy pierwszym wymiarze i do uniknięcia podobnych błędów w przyszłości.

Wysłanie delegatów na posiedzenia tych komisyj, które dotąd swe zadanie niedokładnie spełniły; odwołanie niektórych członków komisyi i mianowanie w ich miejsce nowych dla wyrównania stosunku zastępstwa klas opodatkowanych; pouczenie przewodniczących o sposobie sprawdzania fasyj i pytania opodatkowanych; polecenie przewodniczącym, aby dla ułatwienia dalszych czynności starali się o wymiar z każdego źródła dochodu z osobna i potem opodatkowanym na żądanie szczegółowy wykaz wymiaru udzielili; polecenie przewodniczącym wczesnego zwoływania komisyj szacunkowych, aby miały dość czasu na dokładne zbadanie fasyj i wniosków referentów, oto niektóre środki w mocy przewodniczącego krajowej komisyi, które do poprawienia stosunków przyczynić się mogą.

Najskuteczniejszym środkiem poprawy stosunków byłoby jak najrychlejsze zebranie krajowej komisyi rekursowej.

Bolszowce 19 stycznia.

Aleksander Krzeczunowicz.

Sprawy krajowe.

(Subwencye i pożyczki na drogi.)

Wydział krajowy przyznał następujące subwencye i pożyczki na drogi powiatowe i gminne: Wydziałowi powiatowemu sokalskiemu na drogę Sokal-Tartaków 3000 zł., wydziałowi powiatowemu krakowskiemu na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych 2000, wydziałowi powiat. borszczowskiemu na drogę Jezierzany-Uście Biskupie 1724, wydziałowi pow. trembowelskiemu na drogę Trembowla-Skałat 3970, wydziałowi pow. cieszanowskiemu na drogę Cewków Oleszyce 3000, wydziałowi pow. rawskiemu na drogę Lubycza-Józefówka 6000, wydziałowi pow. krośnieńskiemu na drogę dojazdową do zakładu kąpielowego iwonickiego 4500, wydziałowi pow. myślenickiemu na drogę Biertowice-Zembrzyce 3000, wydziałowi pow. przemyślańskiemu na drogę Przemyślany Pomorzany 2000, wydziałowi pow. nowo-tarskiemu na drogę Łysa Polana-Morskie Oko 4000, na utrzymanie zaś dróg w Zakopanem 1035, wydziałowi pow żółkiewskiemu na drogę Żółkiew-Kamionka Strum. 2000, wydziałowi pow. bohorodczańskiemu na drogę Dzwiniacz-Sołotwina 2000, wydziałowi pow. lwowskiemu na drogę Kulparków-Sokolniki 1500, wydziałowi pow. liskiemu na drogę Lutowiska Cisna 4000, wydziałowi pow. gródeckiemu na drogę Gródek-Dobrzany 1000, wydziałowi pow. Jarosławskiemu na drogę Przeworsk-Bystrowice 2000, wydziałowi pow. mościskiemu na drogę Pakość-Husaków 1000, wydziałowi pow. jasielskiemu na drogę Desznice-Rozstajne 2000, wydziałowi pow. rohatyńskiemu na drogę Rohatyn Potok Czercze 700, wydziałowi pow. niskiemu na drogę Stany-Rozwadów 6000 zł. bezzwrotnego zasiłku, a bezprocentowe pożyczki przyznał: wydziałowi powiatowemu brzeżańskiemu na drogę Horodyszcze-Kozłów 6000, wydziałowi pow. krośnieńskiemu na budowę drogi dojazdowej do zakładu kąpielowego iwonickiego 2000, wydziałowi pow. jasielskiemu na drogę Kęty Desznice-Rozstajne 5000, wydziałowi pow. chrzanowskiemu na drogę pow. zatorską i dojazd kolejowy Szczakowa-Jaworzno 5000 zł.

(Frekwencya w szkole dublańskiej).

Ostatnie sprawozdanie dyrekcyi wyższej szkoły dublańskiej dowodzi, iż ziemiaństwo nasze bardzo mało znaczenia do tej instytucyi przywiązuje. W roku szkolnym 1898/9 było na wszystkich trzech kursach zaledwie 30 uczniów (na I roku 17, na II r. 11 a na III roku 2). Frekwencya, jak u kraju rolniczego, śmiesznie mała. Dyrekcya w sprawozdaniu czyni też następujący apel:

„Należy przypuszczać, iż obywatele kraju naszego przyjdą w końcu do przekonania“, że Dublany posiadają wszelkie warunki potrzebne dla wykształcenia rolników praktycznych i do dania im sposobności, nie tylko zapoznania się z nauką teoretyczną, ale także do osądzenia, o ile takową można zastosować w praktyce, przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego, a następnie, iż w dzisiejszych czasach kierownictwo postępowem gospodarstwem rolnem wymaga wszechstronnego wykształcenia fachowego. Staraniem też naszem jest, doprowadzić do tego, aby uczniowie mogli co raz więcej korzystać z folwarcznego gospodarstwa.

„Do tego celu małe gospodarstwa i pola doświadczalne, jakie spotykamy, przy innych zakładach nauki rolniczej w Dublanach nie wystarczają, chyba dla takich tylko, którzy mają zamiar poświęcić się karyerze nauczycielskiej, lub też wykształcić się w jednym tylko kierunku. Dla tych atoli, których przyszłem zadaniem będzie gospodarować samoistnie, pod warunkami co raz cięższymi, a przedewszystkiem administrować, nie wystarczy mały kawałek pola, lub jaka obora dla demonstracyi.

„Ci muszą mieć ustawicznie cały folwark do dyspozycyi i to folwark, w którym wszystkie gałęzie gospodarstwa rolnego odpowiadające stosunkom lokalnym, są złączone w jedną całość“.

W niższej szkole rolniczej dublańskiej było na I roku 23, na II r. 13, a na III r. 14 uczniów — razem 50. Także więc cyfra wcale nie imponująca.

Z bieżącej chwili.

Lwów 20 stycznia.

Rozsyłając program konferencyi rozbrojnej zaproponował hr. Murawiew, aby konferencya nie odbywała się w stolicy jakiego mocarstwa, „gdzie koncentrowanie się różnorakich interesów politycznych mogłoby niekorzystnie wpłynąć na przebieg i wynik prac konferencyi“. Konferencya odbędzie się przeto w Brukseli, jak to od niejakiego czasu zapowiadano. Zapewne państwa wyszlą osobnych delegatów na tę konferencyę, i gdyby ona w Petersburgu obradowała, musiałyby

---

14

PRZYGODY Brygadyera Gerarda.

Na tle wojen napoleońskich

napisał

CONAN DOYLE.

Z angielskiego tłumaczył St. Otwinowski.

(Ciąg dalszy).

Małpowanie i udawanie, to nie moje rzemiosło. Uczyłem się obyczajów rycerza, ale nigdy dworaka. Rozkoszy więc doznałem znalazłszy, się na świeżem powietrzu i pędziłem w lot na kwaterę, jak chłopiec, który się wyrwał z pod rózgi mentora.

Otworzywszy drzwi, pierwszym przedmiotem, który mi wpadł w oko była para długich błękitnych nóg w butach huzarskich i para czarnych w krótkich spodeńkach po kolana i trzewikach ze sprzączkami.

— No cóż przynosisz — krzyknęli obydwaj.

— A nic — odparłem.

— Cesarz nie przyjął cię pewnie.

— O nie, widziałem się z nim.

— I cóż ci powiedział?

— Monsieur de Talleyrand — odpowiedziałem — bardzo mi przykro oznajmić, że nie mogę pisnąć ani słowa. Przyrzekłem to cesarzowi.

— Ależ drogi młodzieńcze — rzekł zbliżając się ku mnie ruchem kota, który otrzeć się chce o twoją nogę. Wszak jesteś między przyjaciółmi i to co nam powiesz, nie wyjdzie poza te cztery ściany. Zresztą cesarz nie miał z pewnością zamiaru wykluczać mię od tej tajemnicy.

— Pałac jest tylko kilka kroków ztąd oddalony, Ekscelencyo — odparłem — jeżeli by to nie było z utrudzeniem dla Waszej Ekscelencyi proszę przynieść mi od cesarza pisemne, z podpisem upoważnienie, a będzie mi bardzo miło opowiedzieć wszystko dosłownie.

Wyszczerzył na mnie zęby jak stary lis, którym był w istocie.

— Pan Gerard zdaje mi się być cokolwiek nieroztropnym — rzekł. — Jeszcze za młodym jest, aby widział rzeczy w właściwem świetle. Gdy będzie starszym zrozumie, że dla kawalerzysty, podrzędnej rangi, nie bardzo korzystnem jest dawać tak obcesowo od kosza.

Nie wiedziałem, co na to odpowiedzieć, lecz Lasalle przyszedł mi w pomoc.

— Młodzieniec ma słuszność — rzekł. — Gdybym był wiedział, że go wiąże przyrzeczenie, nie byłbym go był nawet o to pytał. Gdyby był zdradził tajemnicę, Ekscelencya byłbyś się był śmiał w duchu i pomyślał o nim to samo, co ja myślę o flaszcze burgunda, gdy jest próżną. Co do mnie, oświadczam, że w dziesiątym pułku nie byłoby miejsca dla niego i musielibyśmy pogodzić się z myślą utracenia szermierza z pośród naszego grona, gdyby zdradził swego cesarza.

Mąż stanu widząc pułkownika po mojej stronie, nadał swej mowie jeszcze więcej cierpkości.

— Słyszałem pułkowniku de Lasalle — odparł — że pańskie zdanie o lekkiej kawaleryi jest wysoko cenione. Gdybym kiedy potrzebował zasięgnąć zdania w tej mierze, — mówił dalej — z przyjemnością udam się do pana. W tej chwili jednak chodzi o dyplomacyę, a co do tego, pozwolisz mi pan mieć własne zapatrywanie. Tak długo, jak dobro Francyi i bezpieczeństwo osobiste cesarza spoczywać będzie na moich ramionach, użyję wszystkich środków, które mi stoją do dyspozycyi, aby odwrócić wszelkie niebezpieczeństwo, choćiażby to było przeciwne życzeniom samego cesarza. Mam zaszczyt, pułkowniku Lassalle, polecić się, dobranoc.

Przeszył mię nienawistnem okiem, obrócił się i wyszedł drobnym, bez szelestu krokiem z pokoju.

Widziałem na twarzy Lasalle'a wyraz niezadowolenia, że sobie naraził tak potężnego ministra. Zaklął kilka razy, porwał za czapkę i zbiegł z brzękiem szabli po wschodach na dół.

Wyglądając przez okno widziałem obydwóch, ogromnego huzara i utykającego dyplomatę idących razem ulicą. Talleyrand wyglądał sztywnie, Lasalle zaś wywijał rękami i mówił coś, prawdopodobnie uspokajał gniew jego.

Ponieważ cesarz zakazał mi myśleć, starałem się zastosować do jego woli. Wziąłem do rąk karty, porzucone na stole przez Morata i próbowałem ze sobą grać w „écarté“; ale zawsze zapominałem, co było atutem, więc zniecierpliwiony cisnąłem je pod stół. Wyciągnąłem nareszcie szablę i począłem nią ćwiczyć, rąbiąc w prawo i w lewo aż do zmęczenia, lecz i to nie zdało się na nic. Umysł rozdrażniony pomimowoli nasuwał mi tłumne myśli. O dziesiątej miałem się spotkać z cesarzem w lesie. Było to zdarzenie, które, wstając z rana, ani mi przeszło przez głowę, pomimo, że o wielu najdziwaczniejszych kombinacyach myślałem. Ale odpowiedzialność — straszna odpowiedzialność, czułem, że cała spoczywa na moich ramionach. Nie mogłem z nikim podzielić się z nią. Dreszcz zimny przechodził mi po kościach.

Nieraz gdym na polu bitwy spotykał się twarzą w twarz ze śmiercią, nie doświadczałem wcale uczucia trwogi; lecz w tej chwili przychodziła mi myśl, że w mojej mocy leży wprawdzie działać jako dzielny i uczciwy rycerz i wykonać dany mi rozkaz dosłownie, lecz czy to zostanie uwieńczone pożądanym skutkiem? A od tego zależy moja karyera. Tak pasowałem się z mojemi myślami, przechodząc od trwogi do nadziei, aż nadszedł czas naznaczony na schadzkę.

Wdziałem płaszcz, gdyż nie wiedziałem jak długo mi wypadnie być w lesie i po wierzchu przypasałem szablę. Buty zrzuciłem a ubrałem trzewiki, aby mieć nogi swobodniejsze. Wreszcie wykradłem się z kwatery i z wolniejszą głową skierowałem się ku lasowi, bo zawsze czuję się w lepszym humorze, gdy minie czas myślenia a zbliża się chwila czynu.

(C. d. n.)

odbywać się szumne recepcye, obiady, śniadania itp., w Brukseli to wszystko odpadnie, skończy się na zwykłym deszczyku orderowym. Dlatego zapewne Rosya proponowała Belgii, aby konferencya w Brukseli się odbyła.

Köln. Ztg. donosi, że chociaż Watykan nie będzie mógł otrzymać własnego przedstawiciela na konferencyi, wszelako od udziału w niej wykluczonym nie będzie. Mac Kinley bowiem postanowił wydelegować na nią ks. arcybiskupa Irelanda jako przedstawiciela Stanów Zjedn. Wszelako ks. Ireland. używający powszechnie w swoim kraju niezmiernej powagi dla swoich cnót osobistych jest kardynałem, posiada przeto rangę książąt dynastycznych, mógłby przeto misyę tę przyjąć jedynie w takim razie, gdyby, jak to słychać było, ks. Wallii mianowany został delegatem angielskim, o czem jednak wątpić należy, skoro konferencya nie w Petersburgu się odbędzie.

Dwa pierwsze punkta programu zapewne nie doczekają się rozprawy merytorycznej. Na otwarciu sejmu szwedzkiego d. 18 b. m. — a więc gdy już program był wiadomy — król z sympatyą wspomniał o projekcie carskim, ale dodał, że pomimo to Szwecya jednak musi zatrzymać i jeszcze pomnożyć swoją szczupłą siłę zbrojną. W duńskiej Izbie posłów tegoż dnia oświadczył minister wojny, że militarnym celem Danii musi być dochowanie swej neutralności tak, iżby każde mocarstwo dobrze się namyślało z uderzeniem na Danię w razie, gdyby żądań jego spełnić nie chciała — a na to prawie zupełnie wystarczają istniejące już środki obronne. A więc i Dania dalej zbroić się będzie. Gdy tak czynią drobne państwa, to cóż dopiero mocarstwa!

Dalsze punkta od 3 do 8 włącznie należą do humanitarnych. W tym względzie może między państwami, chociaż nie we wszystkiem, dojść do zgody i byłaby to ogromna zasługa cara, gdyby bodaj w części zapobieżono przeczuwanym dopiero, ale wielkim okropnościom wojny nowoczesnej, straszniej ze względu na nowe środki techniczne. Francya zechce się zapewne opierać zakazowi używania torpedowców podwodnych. Próby z nowym takim torpedowcem „Gustaw Zede“ miały się tak wybornie udać, że *Matin* rozpisał składkę na drugi taki, który w dwóch dniach 82.000 franków przyniosła.

Nadto donosi ministeryalny *Temps*, że rząd francuski już zakazał budować na wzór „Zede'a“ drugi torpedowiec dla obrony wybrzeży, a nadto budują na rządowych warsztatach morskich sześć takzwanych zaczepnych torpedowców podwodnych na wzór „Narvala“, które mają manewrować pod wodą, a nadto mogą znaczne drogi odbywać na wodzie i służyć do celów zaczepnych. Inżynierowie marynarscy pracują nad optycznym aparatem, któryby dowódzcy podwodnego torpedowca dozwalał obserwować zajścia na powierzchni morza. Minister marynarki Lockroy powiedział o nowych torpedowcach podwodnych:

„Zadanie jest rozwiązane, i gdyby wszystkie nasze kolonie ten środek obrony posiadały, nie potrzebowalibyśmy się obawiać żadnej na świecie floty“. *Temps* już zapowiada, że Francya weźmie udział w konferencyi, ale zgodzi się tylko na te punkta, które jej interesom odpowiadają. Według *Liberte* należy się przygotować, że nie wiele będzie mąki z tej roboty — główna rzecz, to utrzymanie pokoju.

W sprawie zaciętej kampanii prasy amerykańskiej przeciw Niemcom udał się minister Bülow także do prasy amerykańskiej z urzędowem zaprzeczeniem, jakoby Niemcy popierały Tagalów, a nadto prosił ambasadora amerykańskiego o pośrednictwo, który też przedstawicielowi potężnej „asocyacyi prasy amerykańskiej“ oświadczył, że wszystkie owe pogłoski wychodzą od garstki Anglików, którzy radziby powaśnili Amerykę z Niemcami, aby łowić ryby w mętnej wodzie; że Niemcy dowiodły, iż oo do wszystkich spraw dalekiego wschodu, pragną pozostawać na dobrej stopie z Ameryką. *Post* nie bardzo wierzy, aby te wszystkie perswazye poskutkowały, a najbardziej to ją gryzie, że znaczna część wychodzących w Ameryce dzienników niemieckich także szczuje przeciw polityce Niemiec.

Tymczasem coraz nowe klęski zagrażają handlowi niemieckiemu — najpierw ze strony Stanów Zjednoczonych. Pobierają one cło od wartości towaru. Otóż np. w Niemczech niektóre towary, jak cukier, spirytus wolne są od podatku, o ile są za granicę wyprawiane; za bawełnę importowaną do Niemiec nie płaci się cła, jeżeli wyrabiane z niej aksamity idą za granicę. Otóż wedle orzeczenia najwyższego trybunału w Waszyngtonie, do ceł wartościowych należy doliczać te podatki, jakieby obcy towar w swoim kraju opłacał, gdyby tam był konsumowany. Orzeczenie to dotyka niezwykle cukier i spirytus niemiecki, ale oraz produkowane z nich wyroby, jak czekolada, woda kolońska itp. słowem, przeważną część importu niemieckiego do Stanów Zjedn. Orzeczenie owo dotyka także dość znacznie Francyę, ale prawie zgoła nie dotyka Holandyi, Anglii i Szwajcaryi, i w tych towarach konkurencya tych krajów zabije Niemców.

Tożsamo w Holandyi i Belgii płaci się cło od wartości. Otóż przed dwoma laty wydano dla zapobieżenia malwersacyom przy podawaniu tej wartości tak dojmujące przepisy, że kilka wielkich eksportowych firm niemieckich zerwało swoje stosunki z Holandyą.

Ale Belgia ma wydać przeciw owym malwersacyom jeszcze cięższe przepisy, a tu wedle *Post* w trzech latach 1895 do 1897 wynosił eksport belgijski do Niemiec 532 milionów marek, niemiecki zaś do Belgii 512 milionów marek, skąd poznać, jak wielkie szkody może ponieść handel niemiecki.

A tymczasem — dla okazania swojej olbrzymiej potęgi — prusactwo rugnje poddanych duńskich i niszczy stowarzyszenia studentów polskich na swoich wszechnicach... A tymczasem w całych Niemczech wołają o niesłychane mnożenie się procesów o obrazę majestatu cesarskiego — w jednym kwartale było ich 410 — i w całych Prusiech wołają o ochronę przeciw niesłychanemu zbytkowaniu się policyantów, tudzież przeciw niesłychanemu zdziczeniu, które do tego dochodzi, że będzie chyba potrzeba wydać ustawę o ochronie dzieci przeciw rodzicom, którzy są ich oprawcami, katami!... I to *im Land der Gottesfurcht und treuen Sitte*!

Pensye pośmiertne.

Piszą nam:

Długo obradowano nad dolą urzędników, wdów po nich i sierot, a jednak nie pomyślano o jednym szczególe, który w razie śmierci urzędnika pozostałej rodzinie daje się dotkliwie uczuć. Szczegółem tym to fakt, że pensyę wypłaca się urzędnikowi tylko dopóty, dopóki może własnoręcznie kwit podpisać, a gdy ręka straci już władzę, wówczas się urzędnikowi pensyę zamyka, choćby urzędnik umarł trzydziestego dnia w miesiącu. Skądże ma wziąć pozostała po nim rodzina fundusz na pogrzeb lub na własne utrzymanie do czasu, aż władza wyższa przyzna jakieś zaopatrzenie, pensyę wdowią lub sierocą? Zazwyczaj rodzina po śmierci urzędnika musi się zadłużać, albo wszystko, co ma w majątku, za bezcen i ze stratą sprzedawać.

Otóż przy dobrej woli możnaby temu zaradzić, a to w ten sposób, żeby kasy krajowe nawet po śmierci urzędnika miały prawo wypłacać im pensyę miesięczną a to za kwitem podpisanym przez wdowę, lub przez sieroty i za świadectwem urzędowem o śmierci ojca, względnie męża.

Od chwili wejścia w życie podobnej ustawy możnaby zobowiązać wszystkich tych, którzy pensyę czy emeryturę z kas publicznych pobierają, aby składali po jednym procencie co miesiąc od pobieranej płacy. Kasy publiczne mogłyby mieć do tego celu, aby sobie oszczędzić pracy w rachunkach, osobne stemple i te stemple przechowywaneby były w osobnych szkatułach. Tym sposobem każdy funkcyonaryusz państwowy, a nawet wdowy i emeryci mogliby sobie zebrać fundusz na wspomniane wyżej pensye pośmiertne.

Stemple rzeczone wystarczyłoby wykupywać przez 20 lat, a nie dłużej, bo w ciągu 20 lat każdy złożyłby taki fundusz, któryby się równał przeszło dwumiesięcznej a z procentami może nawet trzymiesięcznej płacy.

Oprócz tego fundusz, w ten sposób złożony, mógłby dać podstawę do ogólnej urzędniczej kasy zaliczkowej, gdzieby urzędnik każdej chwili mógł dostać tani kredyt aż do wysokości kwartalnej płacy.

A wszystko to w wysokim stopniu przyczyniłoby się do ułatwienia egzystencyi urzędnikom różnych kategoryj, przebywającym czy to po większych miastach czy po t. zw. dziurach — tem łatwiejszeby zaś było do urzeczywistnienia, że nie potrzeba do tego ani wydatków ze skarbu państwowego, ani zbyt wiele nowej roboty.

Byle było trochę dobrej woli, a rzecz cała dałaby się z wielką korzyścią dla stanu urzędniczego przeprowadzić.

Turze 20 stycznia.

Franciszek Włod k.

Posiedzenie rady miejskiej

Lwów d. 20 stycznia.

(*Echo zajścia z zeszłego tygodnia. — Sprawy mniejsze.*)

Na wczorajszem czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej lwowskiej główny przedmiot dyskusyi stanowiło echo zajścia zeszłotygodniowego między p. Heppem a Hochbergerem.

Wczoraj mianowicie otrzymał prof. Pawłowski przed przystąpieniem do porządku dziennego pismo z podpisem swoim i pp.: Rawskiego, Thulliego, Bieniedzkiego i Weigla konstatujące, iż wszystkich cieszy, że p. Hochberger, dyrektor urzędu budowniczego miejskiego uczuł się głęboko dotkniętym słowami p. Heppego, jakoby Berlin był dla niego końcem i początkiem wszystkiego.

Natomiast stanowczo oświadczają, iż zawsze wszelkimi sposobami walczyć będą o poparcie dla przemysłu krajowego. Zarazem zastrzegli się autorowie jeszcze przeciw temu, aby ich słowom podsuwać intencye osobiste, albo aby akt ich wymierzony był przeciw dr. Małachowskiemu.

Zgodnie z wnioskiem prof. Pawlewskiego pismo jego wziął prezydent do przechowania w aktach rady.

W dyskusyi nad tą sprawą p. Platowski żądał, by przejść nad całą sprawą do porządku dziennego, p. Romanowicz zaś postawił wniosek, aby rada wyraźnie orzekła, iż pochwala stanowisko prezydenta swego w sprawie Heppe-Hochberger, a zresztą nad całą sprawą przechodzi obecnie do porządku dziennego.

Wniosek p. Romanowicza rada uchwaliła.

Z porządku dziennego referował profesor Thullie projekt regulaminu wykonywania opieki nad ubogimi we Lwowie, do uchwały jednak nie przyszło, gdyż na wniosek pp. Dziębeing Dzędzielewicza i Michalskiego sprawę tę odroczono na dwa tygodnie, celem dokładnego wystudyowania przedłożonego projektu.

Rada odmówiła następnie towarzystwu muzycznemu miejsca pod budowę własnego gmachu na wałach gubernatorskich, tam, gdzie dziś stoi baszta, a uchwaliła jedynie po gorącem poparciu tej sprawy przez p. Michalskiego, Piseka, Schayera, Gubrynowicza i doktora Weigla wybrać komisyę, któraby rozpatrzyła, w jaki sposób instytucyom takim, jak towarzystwo muzyczne lub towarzystwo zachęty sztuk pięknych, możnaby dopomódz w ich rozwoju, poczem posiedzenie zostało odroczone z powodu braku kompletu.

KRONIKA.

Lwów dnia 20 Stycznia.

W artykule „Prezesura Floryanki“ zamieszczonym we wczorajszym numerze *Gazety* wkradł się fatalny błąd drukarski. Wydrukowano tam, iż Andrzej hr. Potocki „zbyt głośnem przechwalaniem się swem nie zjednał sobie wcale sympatyi“. Powinno być: „zbyt głośnem przechwalaniem się swem stańczykowstwem nie zjednał sobie itd“. Hr. Potocki nie przechwalał siebie samego — ale przechwala się swem stańczykowstwem.

Cesarz przyjął we czwartek popołudniu ministra spraw zagr. hr. Gołuchowskiego na osobnej audyencyi.

Mianowania. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników dla utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego, inspektorów ewidencyjnych: Włodzimierza Prus Jeziery-Jezierskiego, Maryana Głaczyńskiego i Franciszka Tarnawskiego starszymi inspektorami ewidencyjnymi w siódmej klasie rangi.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła na własną prośbę zarządcę pocztowego Włodzimierza Dobrowolskiego z Dębicy do Lwowa.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej dąbrowieckiej z grupy gmin miejskich rozpisało namiestnictwo na 27 lutego br., oraz jedenastu członków z grupy większych posiadłości na 28 lutego br.

Na zwyczajną katedrę architektury na politechnice lwowskiej został rozpisany konkurs z terminem podań do końca marca b. r.

Ze sfer kolejowych. W obrębie dyrekcyi kolejowej stanisławowskiej inżynier K. Niedzielski przeniesiony został z dyrekcyi krakowskiej, na zastępcę naczelnika sekcyi Stryj II. Starszy inżynier Emil Filous, naczelnik stacyi kołomyjskiej, przeniesiony do dyrekcyi stanisławowskiej do oddz. III. Manipulantką mianowana została Marya Pollakówna i wolontaryuszem Jan Pollak. Adjunkt Alfred Spendling przeniesiony z Czerniowiec do Ickan, asystent Jan Chomiński z Dżuryna do Stanisławowa; asystent Z. Früling z Nowosielicy do Hadikfalvy i asys. Hugo Kummetz z Hadikfalvy do Nowosielicy, asys. M. Peitzer z Ottynii do Delatyna, asyst. Jan Różyczka przydzielony został do dyrekcyi stanisławowskiej, asyst. Ryszard Telichowski z Stanisławowa do Halicza, asyst. Antoni Wierzejski z Halicza do Stanisławowa, asyst. Marcin Zdanowicz z Kozowy do Doliny, aspir. Zdzisław Deszkiewicz z Halicza do Korszowa, aspir. Cyryl Jaśków z Denysowa do Chodorowa, aspir. Zach. Skwarko z Delatyna do Ottyni, aspir. Karol Baumgartner z Staregosioła do Dżuryna, aspir. Stanisław Dobrzyniecki z Chodaczkowa W. do Kałusza, aspir. Alfred Köhler z Bortnik do Kopyczyniec, wolont. Maurycy Löwner z Volksgartenu do Hliboki.

Deputacya „Czytelni Polskiej“ z Biały wręczyła w piątek we Lwowie radcy namiestnictwa Jerzemu Piwockiemu dyplom na członka honorowego w uznaniu jego zasług, położonych około rozwoju tego stowarzyszenia w czasie, gdy p. Piwocki był starostą w Białej.

Z karnawału. Pierwszy wieczorek z tańcami, który odbył się wczoraj w Kole literacko-artystycznem, udał się wybornie. Zebrało się niezwykle liczne grono bardzo ładnych panien i pań, a że młodzieży było podostatkiem, tańczono więc w trzydzieści par z ochotą i werwą do godz. 3 rano.

Nowo pasaże. Z powodu wczorajszej notatki kronikarskiej, przytoczonej pod powyższym tytułem z *Czasopisma technicznego* prosi nas p. Andrzej Romaszkan o zanotowanie, że 1) realność przy ul. Kopernika l. 1 nie jest jego lecz spadkobierców ś. p. Karola Mikolascha własnością, 2) że wiadomość o budowie pasażu przez tę realność jest przedwczesną i że tytuł barona mu nie przysługuje.

Krajowy turniej szermierzy. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Pragnąc ożywić zamiłowanie do sztuki władania bronią, powzięło grono miłośników szermierki myśl urządzenia w roku bieżącym krajowego turnieju szermierzy. Zawiązany w tym celu komitet, na którego czele stanął p. Juliusz hr. Bielski, postanowił urządzić turniej ten we Lwowie w dni ch 12 do 16 kwietnia b. r. i ukończył już najważniejsze czynności przygotowawcze, a mianowicie wypracował szczegółowy regulamin turnieju, tudzież dokonał wyboru jury, w skład której wchodzą najwybitniejsi znawcy szermierki w kraju. Regulamin ten rozesłany zostanie w najbliższych dniach wraz z zaproszeniem do wzięcia udziału w turnieju wszystkim towarzystwom i klubom szermierczym i gimnastycznym, oddziałom wojskowym, szkołom i nauczycielom szermierki w Galicyi i na Bukowinie. Najważniejszemi postanowieniami regulaminu są następujące:

Do udziału będą dopuszczeni szermierze, zamieszkali lub jeżeli należą do armii, s acyonowani w Galicyi i na Bukowinie, z wyłączeniem jednak zawodowych szermierzy, który brać mogą udział jedynie w popisowych assants. Ponadto wymaganym jest ukończony 18 rok życia. Turniej odbędzie się na pałasze i florety, a podzielonym będzie na 5 części: 1) Assant kwalifikacyjne, w których uczestnicy wykazać mają umiejętne władanie bronią, dostateczne do wzięcia udziału w dalszych częściach turnieju; 2) Asssants kwalifikacyjne, na podstawie których jury rozdzieli uczestników na odpowiednie grupy, a mianowicie na szermierzy I i II kategoryi; 3) Poule-assants I i II kategoryi, w których uczestnicy walczyć będą między sobą o nagrody honorowe; 4) Assants popisowe, mające wykazać stopień teoretycznego i praktycznego wykształcenia poszczególnych szkół szermierki w kraju; 5) Końcowy popis w umiejętnem władaniu bronią. w którym wezmą udział zwycięzcy w poprzednich działach turnieju. Oprócz nagród honorowych będą przyznawane złote, srebrne i bronzowe medale, tudzież dyplomy.

Bliższych informacyj o turnieju zasięgnąć można u sekretarzy komitetu dr Kazimierza Moszyńskiego (Lwów, nadprokuratorya państwa, ulica Batorego) i dr. Jana Waygarta (Lwów, prokuratorya skarbu ulica Ormiańska 13), na których ręce wysyłać należy także wszelkie zgłoszenia i pisma do komitetu.

Komitet jubileuszowy dla uroczystego obchodu stuletniej rocznicy urodzin Klementyny z Tańskich Hofmanowej, uzyskał już najłaskawsze zezwolenie kapituły rzymsko-katolickiej na umieszczenie tablicy pamiątkowej w kościele archikatedralnym obrządku łacińskiego we Lwowie.

Tablica ta z pięknego szwedzkiego labradoru, z ornamentacyą z białego kararyjskiego marmuru i z odpowiednimi napisami, wykonaną będzie w znanej zaszczytnie pracowni kamieniarskiej p Periera a pod łaskawą artystyczną dyrekcyą artysty rzeźbiarza p. Popiela

Wszystkie inne przygotowania do uroczystości jubileuszowej, która się odbędzie w kwietniu, postępują jednocześnie, a komitet pospiesza zawiadomić panie, które raczyły przyjąć listy składkowe dla zbierania funduszu na tablicę pamiątkową i na fundacyę imienia wiekopomnej jubilatki, że tak pomienione listy składkowe, jakoteż i wszelkie datki na powyższe cele składać należy u skarbniczki komitetu p. Wiktoryi Niedziałkowskiej, ulica Kościuszki l. 14.

Fundacyą jubileuszową imienia Tańskiej, ma być stosownie do uchwały obszerniejszego komitetu schronisko dla nauczycielek, nie mogących pracować, lub potrzebujących chwilowego odpoczynku i schronienia.

Do komitetu jubileuszowego należą także w pierwszym spisie członków przypadkowo pominięte panie: Jadwiga Mańkowska i Marya Czemeryńska.

Lwowską gal. Kasę Oszczędności w piątek od wczesnego rana tłumy ludu oblegały i domagały się zwrotu wkładek. Około godziny 11 rano natłok przybrał takie rozmiary, że dla utrzymania porządku musiano wezwać policyę. Żołnierze policyjni rozpędzali grupy żydów i rozmaitych gapiów, zalegające chodnik przed gmachem kasy i tamujące komunikacyę, w westybulu zaś gmachu pełnił służbę ajent policyjny i czuwał nad tem, aby tylko ci, którzy mają książeczki wkładkowe wchodzili do biur. Ogromna sala, w której znajduje się likwidatura i kasa wypłaty, nabita była szczelnie osobami pragnącemi wycofać swe kapitały. Najwięcej widać było między niemi żydów, przybyłych z prowincyi. Wycofywano przeważnie małe wkładki. Cały personal urzędniczy kasy zmobilizowano i wypłaty uskuteczniały się nie w jednem miejscu, ale u kilku stolików.

Między publicznością, zgłaszarącą się po odbiór pieniędzy, uwijali się rozmaici aferzyści żydowscy i ofiarowywali się z gotowością wypłacenia sum ulokowanych na książeczkach. ale za zapłatą pewnego honoraryum. Wiele osób nie chcąc dusić się w tym ścisku i czekać godzinami na wypłatę sprzedawało żydom książeczki ze znacznym opustem. W jednym wypadku n. p. zapłacił żyd za książeczkę opiewającą na 350 zł., tylko 325 złr. Suma kapitałów wycofanych dosięgnie zapewne kilkuset tysięcy, a zauważyć wypada, że już onegdaj napływ osób zgłaszających się po zwrot wkładek był nierównie większy niż w zwykłych warunkach. Podobno wypłacono onegdaj około 130 tysięcy. Powodu tego zaniepokojenia klientów kasy niepodobna sobie wytłómaczyć. Wszyscy zapytywani odpowiadali: „Albo ja wiem! Mówią, że kasa bankrutuje!“

Dyrektor p. Zima miał oświadczyć, że do niego doszła wiadomość iż koło bóżnicy żydowskiej na Starym Rynku opowiadano od paru dni, że kasa oszczędności zbankrutuje z powodu, iż posiada weksli na milion zł śp. Franciszka Jędrzejowicza a na drugi milion firmy Szczepanowski, Wolski i Odrzywolski. Owoż p. dyrektor Zima miał zapewnić, że nigdy nie miał weksli śp. Franciszka Jędrzejowicza, ani wogóle żadnego z Jędrzejowiczów i że rodzina Jędrzejowiczów nigdy nie należała do klientów kasy oszczędności.

Wypadki po wsiach. W Hucie Różanieckiej pod Cieszanowem w tamtejszym kamieniołomie robotnika Bartka Bunderę zabił onegdaj obsuwający się kamień.

W Łosznowie pod Trembowlą, w stodole, powiesił się 60-letni gospodarz Tomasz Hawryszkow.

Z Tarnopola donoszą, że w kamieniołomach w Smykowcach usunął się podkop i masa kamieni zwaliła się na dwóch robotników, Pawła Popowicza i Semka Jakimowa. Pierwszy został zabity, drugi jest ciężko ranny.

Podrabiane funty szterlingów skonfiskowała w piątek w pewnej liczbie policya krakowska.

Przejechany przez pociąg. Pociąg dążący w czwartek z Suchy do Jasła przejechał w południe Jana Leśnika, właściciela folwarku.

Leśniak wracał do domu z wesela syna. Leśniak liczył przeszło 60 lat i był gospodarzem gruntowym, mieszkającym na folwarku p. Miczyńskiego na Kaduku w Dąbrówce za miastem. Wypadek ten zdarzył się koło budki kolejowej za przystankiem. Leśniak padł na miejscu trupem, gdyż koła pociągu rozmiażdżyły mu głowę. Osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Przyczyną wypadku ma być samobójstwo, spowodowane skutkiem troski i niepewności odebrania 400 zł., które nieboszczyk miał wypożyczyć znajomemu.

Tyfus wybuchł w gminach: Pławiu, Libochorze i w Kalnem pod Skolem. W Kalnem zmarła na tyfus młodziutka nauczycielka Petrynówna, która miała właśnie w tych dniach wyjść za mąż za nauczyciela.

W towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń wypracowano nową instrukcyę dla czynności konceptowych, manipulacyjnych i rachunkowych. Instrukcya ta wejdzie w życie z d. 1 kwietnia br. a ma uprościć czynności biurowe i kontrolę uczynić ściślejszą.

Defraudacya. Donoszą ze Stanisławowa: Jan Olszewski, kontrolor szpitala powszechnego, wyjechał 24 grudnia 1898 r. za trzydniowym urlopem i dotychczas nie wrócił. Przeprowadzone skontrum kasy wykazało brak 1.600 zł. Wedle krążących pogłosek, miał defraudant uciec do Ameryki.

Nieprawidłowości dostawowe. Ze Stanisławowa donoszą o wykryciu wielkich nieprawidłowości w dostawie obuwia dla armii. Mianowicie przełożony korporacyi szewskiej miał odsprzedać zamówienia, a uzyskaną kwotę miał zatrzymać dla siebie. Sprawę całą oddano już prokuratoryi państwa

Porucznika rosyjskiego Bekkarewicza, który niedawno zastrzelił swego pułkownika, skazał onegdaj sąd wojskowy na śmierć przez rozstrzelanie, ale ks. Imeretyński zmienił mu karę na ciężkie roboty dożywotnie.

Program międzynarodowego kongresu prasy, który się zbierze 5 kwietnia b. r. w Rzymie jest następujący: 1) legitymacye dla członków, 2) stworzenie pisma dla porozumiewania się z sobą członków kongresu, 3) studyum porównawcze ustaw prasowych wszystkich krajów, 4) kwestya artystycznej własności w odniesieniu do prasy i prawa rysowników dziennikarskich, 5) zniesienie taryfy pocztowej dla dzienników, 6) wyznaczenie nagrody za najlepsze dzieło o skróceniach telegraficznych, 7) sąd polubowny dla rozstrzygania w sporach międzynarodowych pomiędzy dziennikarzami i t. d. i t. d.

Pojedynek węgierski. Między posłem Rohonczym a byłym wiceżupanem torontalskiego komitatu Władysławem Danielem z powodu dziennikarskich ataków jego przeciw starszemu żupanowi Ronayowi, odbył się wczoraj w Budapeszcie pojedynek na pistolety. Przeciwnicy wyszli nietknięci i nie pogodzili się.

Daniel w dalszym ciągu wyzwał czterech członków torontalskiej reprezentacyi komitatowej a Ronay posłał świadków Danielowi. Sekundanci stron obu zgodzili się oddać sprawę sądowi przysięgłych. Miał się też bić Ronay z Ivorkaszem, ale sprawę załatwiono pokojowo.

Sprawa rewizyi procesu Dreyfussowskiego W czwartek wieczorem odbyło się pierwsze zebranie nowo założonej ligi „La patrie française“. W zebraniu tem wzięło udział około 1500 osób, między innymi Cavaignac i wielu członków akademii francuskiej. Akademik Juliusz Lemaître miał wykład, w którym bardzo ostro wystąpił przeciw tym, którzy prowadzą kampanię przeciwko armii. Lemaître oświadczył się za rewizyą procesu, która powinna być przeprowadzoną przez cały trybunał kasacyjny, ponieważ izba karna trybunału kasacyjnego nie jest dość objektywną. Zgromadzenie rozeszło się wśród okrzyków: „Niech żyje Francya!“

Dziennik paryski *Gaulois* opowiada, że obrońca Picquarta ma zamiar w jego procesie zacytować świadka nie należącego do armii, który ma złożyć zeznania w sprawie dokumentu t. zw. „petit bleu“. Ze względu na to rozprawa w procesie Picquarta będzie prawdopodobnie przeprowadzoną przed sądem cywilnym. Adwokat Picquarta oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że prawdopodobnie na przyszły tydzień rozstrzygnie się kwestya, przed jakim sądem rozprawa ta będzie przeprowadzoną. Zawezwanie Esterhazego i przesłuchanie go przed trybunałem kasacyjnym stoi w związku z tem rozstrzygnięciem.

Bal prasy. Jedną z nowości, jakiemi rokrocznie komitet balu prasy zwykł wyposażać swe zabawy, cieszące się ustaloną reputacyą w naszem mieście, przedstawia w tym sezonie ilustracya kolorowana, zdobiąca karty honorowe, pomysłu znakomitego artysty-malarza, p. Stanisława Reychana. Wyobraża ona dziennikarkę *fin de siècle* przy pracy. Karty honorowe, zaopatrzone własnoręcznym podpisem pani marszałkowej hr. Badeniowej jako protektorki balu, rozesłane zostaną w przyszłym tygodniu osobistościom wybitniejsze w naszem społeczeństwie zajmującym stanowisko.

W **„Skale“** p. Bronisław Kryczyński wygłosi w niedzielę 22. b. m. rzecz p. t. „W rocznicę powstania styczniowego“. Początek o godz. 5 popoł. Wstęp wolny. Po odczycie wieczornica.

Repertoar teatralny.

W sobotę o godz. wpół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera

Wieczorem o godz. wpół do 8 „Traviata“, opera w 5 aktach Verdiego.

Kalendarz

W sobotę dnia 21 stycznia br. Agnieszki panny.

W niedzielę dnia 22 stycznia br. Wincentego męcz.

W poniedziałek dnia 23 stycznia br. Zaślubienie NMP.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 20 stycznia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby poselskiej austryackiej rady państwa socyalistyczny poseł Rieger zwrócił się do przewodniczącego komisyi prasowej z żądaniem, aby komisya zwołana na 25 b. m. zebrała się zaraz po wczorajszem posiedzeniu. Zapytał następnie, czy przewodniczący nie byłby skłonny zarządzić, by komisya wzięła pod obrady nietylko wniosek Pacaka, żądający zmiany niektórych tylko postanowień ustawy, ale także wszystkie inne wnioski, jakie do reformy ustawy prasowej zgłoszono W końcu domagał się, aby komisya w ciągu 48 godzin zdała izbie z wszystkich wniosków sprawę i aby to sprawozdanie postawiono na porządku dziennym następnego posiedzenia jako punkt pierwszy.

Przewodniczący komisyi prasowej hr. Wojciech Dzieduszycki w odpowiedzi oświadczył, że życzeniu p. Riegera, aby wszystkie wnioski dotyczące reformy prasowej umieszczono na porządku dziennym następnego posiedzenia komisyi, może się stać zadość. Natomiast nie jest w możności zastosować się do życzenia, aby komisya zebrała się na posiedzenie w czwartek wieczorem. W tak ważnej sprawie, jak reforma prasowa, trzeba znać naprzód dokładnie opinię rządu. Komisya musi też zaraz na pierwszem posiedzeniu rozporządzać całym odnośnym materyałem, którego w tak krótkim czasie dostarczyć nie można Nie chodzi komisyi o urządzenie demonstracyi, ale o rzeczywiste osiągnięcie ważnych modyfikacyj ustawy prasowej. Mowca zgadza się zupełnie z wywodami p. Riegera, że izba ma o wiele ważniejsze zadania do spełnienia, niż to, co dotychczas zrobiła. (Oklaski na prawicy). W tym wypadku chodzi istotnie o rzecz bardzo doniosłą, to też nie należy brać się do niej ze zbytnim, szkodliwym pośpiechem. Hr. Dzieduszycki zakończył powtarzając, nie chcemy demonstracyi, tylko prawdziwej: poważnej reformy, dlatego jesteśmy przeciwni nagłemu traktowaniu tej sprawy. (Oklaski na prawicy).

P. Kaiser oświadczył, że jego stronnictwo uznaje wyrawdzie doniosłość sprawy zniesienia stempla dziennikarskiego, mimo to jednak sprzeciwić się musi wnioskowi Riegera, a to dlatego, że oskarzenia ministrów powinny być przed wszystkimi innymi wnioskami załatwione.

P. Daszyński tłómaczył, że jego stronnictwo jako opozycyjne właśnie jest zdania, iż nie powinno popierać obstrukcyi. Obstrukcya znaczy tyle, co przyspieszenie odroczenia parlamentu i przywrócenie § 14. Zdaje się, że dla opozycyi niemieckiej § 14 jest bardzo wygodny i że ona go nawet pożąda. (Żywe protesty na lewicy, wielki hałas w sali). Nie powinniśmy dopuszczać do tego, aby ta izba znowu do długiego snu się ułożyła. Stronnictwo socyalne dąży do tego, aby znikł już raz stempel dziennikarski, który wszelką wolność prasy zabija.

W dalszym ciągu polemizuje Daszyński z Dzieduszyckim. Nic nie przeszkadza natychmiastowemu zniesieniu stempla dziennikarskiego, ponieważ minister skarbu zapowiedział to już przed rokiem i przedłożył nawet izbie stosowny projekt ustawy.

P. Daszyński przypomniał w końcu demonstracye masowe jakie zaszły niedawno w rozmaitych miastach pod hasłem zniesienia stempla i prosił o uchwalenie wniosku Riegera, dodając, że dopóki lewica nie wskaże sposobu, w jaki chce zmusić izbę do obrad nad jej wnioskami, oddającymi ministrów pod sąd, tak długo nie może zgodzić się na wniosek Kaisera. (Oklaski u socyalnych demokratów).

P. Schoenerer dowodził, że zniesienie stempla dziennikarskiego jest rzeczą podrzędnej wagi. Porządek dzienny jest podyktowany ustawą. Przed załatwieniem oskarzeń ministrów i przed zniesieniem rozporządzeń językowych nie ma potrzeby obradować nad reformą prasową.

P. Kaiser zabrał powtórnie głos i polemizował z Daszyńskim, twierdząc, że lewica jest wprawdzie bardzo postępową i zwolenniczką swobody prasy, w chwili obecnej jednak ma ważniejsze rzeczy do załatwienia, a to walkę z panującym systemem. W Austryi nie ma już teraz prawa, jest tylko samowola. Nie dopuścimy, aby naród niemiecki zniżony został do roli niewolnika.

Socyalny demokrata p. Berner gwałtownie zaatakował lewicę, zarzucając jej, że chce wysługiwać się rządowi i umyślnie uprawia obstrukcyę, aby rząd mógł rychło zamknąć parlament.

Podczas mowy Bernera wywiązała się między Wolffem a socyalnym demokratą Schrammlem energiczna wymiana słów. Przyszło wreszcie do hałaśliwej sceny: Schrammel wołał do Wolffa: „Guldeny od fabrykantów, puszki składkowe!“ Na to Wolff wzburzony wykrzyknął: „Jesteś pan łotrem i oszczercą tak samo jak Daszyński!“ Powstał stąd wielki hałas na lewicy i niepokój w sali.

Następnie przemawiał p. Gross, który popierał zdanie i wniosek Kaisera, a sprzeciwiał się nagłemu traktowaniu sprawy stempla dziennikarskiego.

Ks. Stojałowski przyłączył się do wniosku socyalnych demokratów i zapewniał, że jego stronnictwo jest także za wolnością prasy. Nie rozumie, co właściwie chcą osiągnąć Niemcy przez obstrukcyę. Argumenty ich wcale nie dowodzą innego, czego najlepszym dowodem, iż poważny odłam stronnictw niemieckich, którym przecież także nie można odmówić poczucia narodowego, w obstrukcyi nie bierze udziału. Nie widzi, co zyskają Niemcy, jeżeli zamiast parlamentu stanie § 14. Prasę trzeba wyzwolić z więzów, które ją krępują. Następnie polemizował ks. Stojałowski z p. Dzieduszyckim i twierdził, że Koło Polskie ponosi winę tego, iż stempel dziennikarski dotąd niezniesiony, ponieważ gnębienie to prasy leży w interesie Koła i jest jedyną w jego ręku bronią.

P. Daszyński jeszcze raz zwrócił się przeciw obstrukcyi i pytał: Czy Niemcy spodziewają się na prawdę, że w r. 1899 doprowadzą swą walkę do końca? Czy zniesienie stempla w tej walce im przeszkodzi? Wszak cała dyskusya nad tym przedmiotem potrwa kilka godzin. I przeciw temu występuje lewica pod pozorem narodowym Jestto fałsz. Pokazuje się, kto jest prawdziwym zwolennikiem swobody prasy. Mowca apeluje do całej izby, aby przyjęła wniosek Riegera.

Przemawiał jeszcze p. Winkowski, który poparł wniosek socyalnych demokratów imieniem polskich posłów ludowych, poczem przystąpiono do głosowania i odrzucono po kolei wnioski Kaisera, Schoeneresa i Riegera.

Prezydent stwierdził, że pdzostała tylko jego pierwotna propozycya i zapowiedział posiedzenie następne na wtorek godzinę 11 przedpołudniem, z tym samym porządkiem dziennym co wczorajsze.

Koło polskie

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d 20 stycznia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem poruszono kilka spraw krajowych a następnie omawiano sytuacyę polityczną

Było to pierwsze posiedzenie Koła polskiego w obecnej sesyi, a przewodniczył mu p. Jaworski.

P. Władysław G n i e w o s z przedłożył petycyę izby handlowej w Brodach o utworzenie tam filii Banku austro-węgierskiego. Sprawę tę przekazano komisyi ugodowej.

P. R o j o w s k i poruszył krążącą pogłoskę o istniejącym zamiarze reaktywowania jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych z siedzibą we Wiedniu a równoczesnem ograniczeniem dotychczasowego zakresu działania poszczególnych dyrekcyj ruchu. Sprawę tę przekazano komisyi parlamentarnej do zbadania i przedstawienia wniosków.

Minister Jędrzejowicz odpowiedział, że w tej nieznanej mu sprawie zasięgnie informacji i udzieli ich Kołu na najbliższem posiedzeniu.

Nakoniec p. Wielowiejski omawiał sprawę eksportu bydła do Niemiec, dokąd w roku ubiegłym sprowadzono za 60 mil. bydła zewsząd, tylko nie z Austryi. Rzekomą przyczyną tego jest brak konwencyi weterynarskiej z Austryą. Odczytał projekt interpelacyi imieniem koła, którą przekazano komisyi parlamentarnej.

Następnie na wniosek p. Górskiego przystąpiono do poufnej dyskusyi politycznej.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.)

Wiedeń 20 stycznia.

Dziś o godz. 10 przedpołudniem zbiera się na posiedzdnie komisya ugodowa.

Wiedeń 20 stycznia.

Stowarzyszenie studentów niemieckich z Śląska „Oppavia“ zostało rozwiązanie z powodu przekroczenia swego zakresu działania.

Wiedeń 20 stycznia.

N. W Tagblatt donosi, że chebska izba handlowa i przemysłowa uchwaliła rezolucyę w której wita z radością solidarność wszystkich posłów niemieckich, objawioną na konferencyi prezesów lewicy i wyraża nadzieję, że posłowie wytrwają w jak najostrzejszej opozycyi aż do czasu, gdy żądanie ustawowego załatwienia kwestyi językowej zostanie spełnione.

Praga d. 20 stycznia

Poseł Karlik pod pozorem choroby złożył mandat do rady państwa.

Wiedeń 20 stycznia

Komisya ugodowa zebrała się dziś na posiedzenie, na którem p. Lecher kontynuował swoją mowę o statystyce towarowej.

Klub młodoczeski wydał komunikat, w którym powiada, że klub na trzech posiedzeniach zajmował się sytuacyą i po dłuższej dyskusyi uchwalił wytrwać na dotychczasowej drodze. W ciągu dyskusyi wielu mowców podniosło, że obstrukcya sama jest winna temu, iż ważne dla ludności ustawy nie przychodzą do skutku, że marnuje się pieniądze na imienne głosowanie i bezpożyteczne posiedzenia. W końcu uchwalono utrzymać solidarność z innymi stronnictwami prawicy.

W piątek przed południem cesarz przyjmował na jubileuszowej audyencyi deputacyę pułku keksholmskiego, przyczem miał na sobie mundur tego pułku. Deputacya ofiarowała cesarzowi dwie srebrne statuetki na podstawie z kamienia syberyjskiego, przedstawiające grenadyerów z r. 1848 i 1898. Pomiędzy statuetkami spoczywa srebrna kasetka ze złotym medalem jubileuszowym tego pułku.

Wiedeń d. 20 stycznia

Izba panów zbiera się na posiedzenie 25 bm. na porządku dziennym między innemi podwyższenie płac sługom państwowym.

Sytuacya na Węgrzech.

(Tel. *Gazety Narodowej*).

Budapeszt d. 20 stycznia.

Jak dzienniki donoszą, mężowie zaufani stronnictw opozycyjnych po kilkugodzinnej naradzie oświadczyli, że propozycyj kompromisowych rządu przyjąć nie mogą.

Budapeszt 20 stycznia.

Wiadomość o odrzuceniu przez opozycyę kompromisowych warunków jest nieprawdziwa. Rzekome żądania zaostrzenia regulaminu itp. zanotowały tylko pisma opozycyjne, półurzędowy „Magyar Ujsag“ im przeczy. To samo pismo donosi, że główne tło pertraktacyj stanowi zaprowadzenie *status quo*.

Arad 20 stycznia.

Wczoraj pochowano tu czterech zastrzelonych uczestników rozruchów ujsentańskich. Część buntowników chciała orszakowi pogrzebowemu towarzyszyć na cmentarz — została jednak przez wojsko rozprószoną. Jeden z podżegaczy powiesił się z obawy przed więzieniem.

Budapeszt d. 20 stycznia.

Sejm zebrał się o godzinie 10 rano. Przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia bez dyskusyi, poczem przystąpiono do imiennych głosowań nad modyfikacyami dawniejszych protokołów.

Mężowie zaufania opozycyi zebrali się, aby ułożyć odpowiedź na propozycye kompromisowe rządu.

Izba magnatów zebrała się dziś w dość licznym komplecie. Między innymi przybył też kardynał prymas Vaszary. Szecsenyi referował swój projekt adresu, który po krótkiej dyskusyi odrzucono 99 przeciw 69 głosom.

Hr. Szechenyi oświadczył, że izba magnatów ma obowiązek wypowiedzieć samodzielnie pogląd swój na obecną sytuacyę polityczną. Nie ma co dochodzić, kto zawinił, że obecne stosunki nastały, lecz troska z konieczności nasuwa pytanie, co się ma stać dalej. Rząd nie posiada budżetu, każdy odmówić może płacenia podatków, opierając się na literze prawa. Tych smutnych objawów nie usunie fakt, że skarb państwa może nawet zrzec się dochodów swych na pewien czas. W stosunkach z Austryą ta sama niepewność. Zagrażać nam może przesilenie ekonomiczne.

Zagrożone jest stanowisko monarchii nietylko jako potęgi państwowej, lecz także ze względu na przymierze z innemi państwami. Jedynym celem starań naszych jest przywrócenie wewnętrznego pokoju. W myśl tych wywodów prosił, aby jego projekt adresu do tronu postawiono na porządku dziennym.

Prezydent ministrów br. Banffy sprzeciwił się temu wnioskowi, raz ze względu na układy prowadzone z opozycyą, a powtóre dlatego, że zdaniem jego wysyłanie adresu do tronu w obecnej chwili nie byłoby ani stosowne, ani nie miałoby celu, ani nawet możliwe, gdyż sytuacya obecna powstała skutkiem różnicy w zapatrywaniach stronnictw, adres zaś mógłby wywołać mniemanie, że tron ma rozstrzygać w tej walce stronnictw. Prezydent ministrów zwraca się szczególnie przeciw tej części adresu, która domaga się wpływu tronu w granicach konstytucyi dla przywrócenia stosunków konstytucyjnych, dodając, że mógłby przez to powstać mylne wyobrażenie, jakoby tron kiedykolwiek wpływ swój w innym kierunku mógł wywierać.

W końcu br. Banffy wyraża nadzieję, że sanacya stosunków dla rządu i większości upragniona, wyda się rychło także mniejszości konieczną i uprasza izbę, aby wniosku hr. Szechenyego nie umieszczała na porządku dziennym.

Prześladowanie Polaków.

Wrocław 20 stycznia.

Polskie stowarzyszenie akademickie „Concordia“ i stowarzyszenie studentów górnośląskich zostały z niewiadomych powodów rozwiązane.

Wiedeń 20 stycznia.

„Fremdenblatt“ donosi z Berlina, że ministerstwo zarządziło zamknięcie wszystkich polskich towarzystw akademickich. Wedle „Tagblattu“ w motywach rozwiązania obu towarzystw polskich wrocławskich, „Concordii“ i górnoszląskiego rektorat wyraźnie oświadczył, że dzieje się to na podstawie rozporządzenia ministeryalnego, postanawiającego rozwiązywać wszystkie polskie towarzystwa akademickie na uniwersytetach pruskich.

Telegramy i telefonemaly

Wiedeń 20 stycznia.

Przybyła tu wczoraj z Petersburga deputacya oficerów pułku keksholmskiego.

Wiedeń 20 stycznia.

Na onegdajszym galowym obiedzie na cześć oficerów pruskich wydanym, cesarz powiedział w toaście, że połączony jest ze swym wiernym przyjacielem niemieckim cesarzem nierozerwalnym sojuszem.

Petersburg 20 stycznia.

Ministerstwo marynarki postanowiło zbudować krążownik pierwszorzędny w Szczecinie i dwa torpedowce w Elblągu w r. 1900. W tym roku ma być ukończona budowa wszystkich znajdujących się w robocie w Petersburgu okrętów, a w najbliższym roku 22 łodzi torpedowych. Nadto postanowiono budowę dwu pancernych okrętów flotyllowych i jednego pancernika.

Berlin 20 stycznia

W parlamencie niemieckim sekretarz stanu Posadowski odpierał zarzut kilku mowców jakoby ustawodawstwo społeczne utknęło. Oświadczył on, że rząd rzeszy nie może tak szybko produkować ustaw, jak poszczególne państwa z osobna. Projektem rozporządzenia o przepisach ochronnych zajmuje się właśnie rada związkowa teraz, sprawa ta jednak musi zwolna postępować, aby nie sprowadzić jakiej szkody.

Paryż 20 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Grousset żądał wyboru komisyi z łona parlamentu do zbadania sprawy łodzi torpedowych. Minister marynarki Lockroy sprzeciwił się temu. Izba odrzuciła 351 głosami przeciw 121 nagłość wniosku Grousseta, poczem rozpoczęła się w dalszym ciągu narada nad budżetem.

Paryż 20 stycznia.

Centralne biuro zjednoczonej prasy międzynarodowej miało przedwczoraj i wczoraj w paryskiem towarzystwie dziennikarskiem posiedzenia. Przewodniczył Wilhelm Singer. W obradach brali udział reprezentanci prasy wszystkich państw europejskich oraz z Ameryki przybyli. Uchwalono, że najbliższy międzynarodowy kongres prasy zbierze się 5 kwietnia br. w Rzymie. Trwać będzie trzy dni. Na cześć delegatów dany był bankiet, w którym wzięło udział wielu senatorów, członków akademii, deputowanych, literatów itd.

Paryż 20 stycznia.

W senacie wniósł wczoraj Chamaillard interpelacyę z powodu zwłoki w wydaniu wyroku w sprawie Picquarta. Delaunnay omawiał sprawę Beaurepaira, atakował trybunał kasacyjny i wzywał rząd do energii Minister sprawiedliwości Lebret oświadczył, że trybunał kasacyjny nie zwlekał wcale w tej sprawie, że rząd jednak musi czekać na wyrok. Beaurepaire dlatego podał się do dymisyi, ponieważ nie okazano mu dostatecznej powolności. Dymisya ta została przyjętą, ażeby przez zarządzenie surowych środków nie powiększać zaburzeń. W końcu żądał Lebret uszanowania zasady rozdziału władzy cywilnej od wojskowej. Senat przyjął następnie większością 212 głosów przeciw 28 porządek dzienny akceptowany przez Lebreta i pochwalający oświadczenia rządu.

Paryż 20 stycznia.

W bankiecie wydanym przez Faura na cześć ciała dyplomatycznego. Wziął udział także austro-węgierski ambasador Wolkenstein.

Rzym 20 stycznia.

Wedle doniesienia agencyi „Stefanii“ pogłoska o zawarciu pokoju pomiędzy Ras Makonnenem a Ras Mangaszą potwierdza się.

Konstantynopol 20 stycznia.

Umarł minister handlu Mahmud Dżelal Eddin basza.

Konstantynopol 20 stycznia.

Sułtan wydał irade o zakupnie 4000 koni węgierskich dla artyleryi.

Kairo 20 stycznia.

Układ egipsko-sudański zawarty z jednej strony przez Bueros baszę a z drugiej przez lorda Cromera dotyczy Sudanu i flagi. Najwyższą władzę sprawować ma gubernator mianowany przez chedywa w porozumieniu z rządem angielskim, poddani różnych państw nie będą mieli żadnych przywilejów co do osiedlania się w Sudanie. Dalsze punkta z układu dotyczą cła, importu, eksportu, sądownictwa, konsulatów i agencyi konzularnych. Kwestya przywozu i wywozu została pozostawioną rządowi angielskiemu.

Londyn 20 stycznia.

Dzienniki angielskie są bardzo zadowolone z układu angielsko egipskiego co do Sudanu i powiadają, że czyni on kwestyę egipską aktualną.

Dział ekonomiczny.

— **Petersburg** dnia 20 stycznia. Podług sprawozdań urzędowych omłót w roku 1898 przedstawia się w sposób następujący:

Omłót p s z e n i c y ozimej w roku minionym przedstawia się jak następuje: Rosya europ. 158,369.000 pudów, Król. pol. 35,763.000 Półn. Kaukaz 61,538.000, Azya środ. 302.000, Syberya 192.000, ogółem 256 milionów 164 tysięcy pudów.

Omłót **ż y t a** ozimego w roku minionym przedstawia się jak następuje: Rosya europ. 978,121.000 pudów, Król. pol. 110,815.000, Półn. Kaukaz 8,556.000, Azya środ. 552.000, Syberya 19,997.000, ogółem miliard, 118 milionów, 41 tysięcy pudów.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 20 stycznia 1899.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 210·50 do 212·50. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk. po 100 zł. w. a. 294·— do 297·—. Banku hipotecznego po 300 zł. w. a. 380·— do 388·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·— do 110·70. 4½% los. w 50 latach 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 101·— do 101·70. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98·— do 98·70. Towarz. kredyt gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·— do 97·70. 4% los. w 41 lat. 97·— do 97·70, 4% los. w 56 latach 95·— do 95·70.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·70 do 98·40. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·25 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do —·—. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do —·—. 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97·50 do 98·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·30 do 27·90. Losy miasta Stanisławowa 51·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 5·65 do 5·75. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·20— do 1·25—. Rubel rosyjski papierowy 1·27— do 1·28—. 100 marek niemieckich 58·70 do 59·10.

Wiedeń dnia 20 stycznia. (Telegram Gaz. Nar.“) Dzisiaj o godzinie 2 minut 30 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej; kredyty 359·75, losy tureckie 57·90, Anglobanki 154·—, Union 290·—, Bank dla krajów koronnych 238·75, kredyty węgierskie 391·—, Bankverein 267·75, Bodencredit 480·—, kolej lwowsko-czerniowiecka 294·—, koleje państwowe 360·50, elbethal 258·50, akcye tytoniowe 123·25, alpiny 211·—, Rima Muranyera 307·75, ruble 127·25.

— **Wiedeń** 20 stycznia. Rada jenenalna banku austro-węgierskiego oświadczyła się przeciw podwyższaniu stopy dyskontowej.

— **Wiedeń** d. 20 stycznia. Spirytus 17·70 do 18·—. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 12·— do 12·05.

— **Berlin** dnia 19 stycznia. Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 169·45. Spirytus —·—.

— **Paryż** d. 19 stycznia. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 101·95. Mąka 45·10.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 20 stycznia. (Przedruk z urzędowe „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 8·75, do 9·10, pszenica gotowa nowa 8·75 do 9·10, żyto gotowe 7·50 do 7·75, żyto gotowe na terminy 7·50 do 7·75, owies obroczny gotowy —·— do —·—, owies nowy lub na terminy 6·50 de 6·75, jęczmień pastewny 5·75 do 6·, jęczmień browarn. 6·75 do 7·75, groch do gotowania 7·— do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·25 do 5·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 35·— do 45·—, tymotka 15·— do 21·—, szwedzka 35·— do 45·—, kukurudza stara 5·55 do 5·50, nowa 5·25 do 5·50, chmiel stary —·—, do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 96·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·— do 6·20.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·50 do 17·—, na terminy 17·50 do 17·75, warranty —·— do —·—.

Lwów dnia 20 stycznia. Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmanna l. 5) kupuje: wszelkie produkta rolne, dostarcza: nasiona do siewu wiosennego maszyny, narzędzia rolnicze i lokomobile, oraz węgle i koks kowalski.

Dziś notujemy 20 stycznia za 100 kg. netto loco Lwów pszenica od 9·— do 9·30, żyto od 7·50 do 7·70, jęczmień od 6·— do 7·50, owies od 6·40 do 6·80, rzepak od 10·50 do 11·—, hreczka od —·— do —·—, wyka od 5·— do 5·50, bobik od 5·25 do 5·50, groch od 6·— do 8·50, kukurudza od 5·25 do 5·75, konicz czerwony od 45·— do 55·—, konicz szwedzki od —·— do —·—, konicz biały od 35·— do 40·—, spirytus za 10.000 litr. od 17·50 do 17·75.

Wiedeń dnia 20 stycznia.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9·44 do 9·45, pszenicę na jesień —·— do —·—, żyto na wiosnę 8·13 do 8·14, kukurudza na maj-czerwiec 5·15 do 5·17, owies na wiosnę 6·12 do 6·13, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 33·— do 34·—.

Tendencya spokojna.

Budapeszt dnia 20 stycznia.

Notowano wczoraj pszenicę na marzec 9·49 do 9·50, na kwiecień 9·34 do 9·36, żyto na marzec 7·91 do 7·93, kukurudza na maj-czerwiec 4·81 do 4·85, owies na marzec 5·82 do 5·84, olej na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Popyt na pszenicę słaby. Tendencya spokojna. Mgła.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 stycznia.

Hotel Europejski. A. Masek z Blatory, L. Chylewicz z Konstatynowa, dr. M. Łuszczkiewicz i dr. L. Caro z Krakowa, J. Zieliński z Szelpak, J. Szyszkowski z Nadwórny, W. Sławiński z Biskowic, St. Strzelecki z Żydaczowa, dr. Landau z Wrocławia, T. Witosławski z Roszczowa.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Mam zaszczyt zawiadomić, że po 25-letniej praktyce w atelierze dentystycznym bł. p. J. Weissa i Dr. A. Weissa otworzyłem własne atelier przy ul. Kopernika l. 8 I piętro.

Z głębokim szacunkiem
Emil Pordes.

Dyetaryusz z rodziną bez utrzymania i sposobu do życia, uprasza o pomoc materyalną. Polecamy tę rodzinę gorąco ofiarności publicznej. Łaskawe datki przyjmie administracya *Gazety Narodowej*.

66

SPADKOBIERCY.

Powieść

Przez

W. Heimburgerową.

(Ciąg dalszy).

Dalsze wywody przerwał wzywający na wieczerzę dźwięk japońskiego gonga, więc Anto ucałowawszy raz jeszcze oba swe skarby zeszedł na dół. Mniemając, że panie znajdują się już przy stole, mijał otwarte na werandę drzwi, gdy nagle dobiegły go następujące, zirytowanym głosem wymówione słowa:

— ...Koniec końców rób co chcesz, lecz w takim razie kwita z przyjaźni.. Tak wywieść w pole ufającego ci człowieka, to jest... nie powiem ci już co... Nie mogąc przeszkodzić, nie chcę przynajmniej wiedzieć o niczem, rozumiesz?

— Naturalnie, choć pleciesz trzy po trzy i wtrącasz się w nieswoje rzeczy. Bo powiedz sama, co ci do tego?

— Choćby to, że jestem twoją przyjaciółką, więc poczuwam się do pewnych obowiązków — rzekła z niezwykłą powagą Mea.

— Otóż oświadczam ci uroczyście, że obejdę się bez twego poczuwania.

— Kiedy tak, to i moja noga nie postanie tu więcej. Jutro opuszczę Wartau.

Anto stanął nagle w progu i mimo zapadającego zmroku nie mógł nie zauważyć wrażenia, jakie osobą swoją sprawił na mówiącej powyższe słowa. Młoda kobieta drgnęła od stóp do głów i odwróciwszy zmienioną twarz, jęła niby to układać, a właściwie roztrącać przeróżne leżące na stole fraszki. Natomiast Edyta, nie tracąc bynajmniej fantazyi, wybuchnęła długim, przeciągłym śmiechem, w którym przyszedłszy szybko do siebie, zawtórowała jej Mea.

— Widzi pan — rzekła zwracając się do Anta — jakie to z nas jeszcze pensyonarki. Najmniejsza rzecz i już gotowy śmiech.

— Tem lepiej łaskawa pani, bo mnie się zdawało, jakobym trafił na jakąś między przyjaciółkami ostrą rozprawę.

— Broń Boże! — zawołały jednocześnie.

Uwierzył zupełnie i biorąc powyższą rozmowę za nowy figiel wesołej z natury Mei, zaczął mówić o tem, co mu w tej chwili leżało na sercu.

— Wyobraźcie sobie panie, jakiego mi Lotar napędził strachu. Sam, bez niczyjej pomocy wdrapał się na drugie piętro. Aż strach pomyśleć!

— Co mu tam będzie! — zawołała wesoło Edyta — od czego chłopiec!

Lecz pani v. Lattwitz inaczej się zapatruje na powyższą kwestyę.

— Bój się Boga Ditta! toż mógł się zabić na miejscu. Co do mnie, nie puściłabym tego płazem, bo tak czy owak, zawsze któraś winna, albo ochmistrzyni, albo piastunka.

— Więc powiedz im Anto.

— Przepraszam, ale francymer należy wyłącznie do ciebie — odparł zagadnięty.

— O dajcież mi z tem święty spokój — rzekła z akcentem widocznego znudzenia — nie po to trzyma się takie jak Klaussowa jejmoście, żeby zamęczać się samej.

Niebawem zasiedli wszyscy do kolacyi, po której służący wysypał na stół nie mały stos gotowych już zapraszających listów. Dla pewności przeglądają je raz jeszcze, w czem bierze też żywy udział Mea.

Naraz jedna koperta, a raczej wypisane na niej nazwisko, zwróciło baczniejszą jej uwagę, bo nagle wzięła ją za róg i wskazując Edycie, spojrzała jej znacząco w oczy.

Manewr ten nie uszedł wzroku Anta, ani też dalsze zachowanie się żony. Spojrzawszy na Meę groźnym wzrokiem, wrzuciła zakwestyonowany list do przygotowanej już w tym celu torby pocztowej.

Mohrmann przysunął ją bliżej i z niemałem zdumieniem przekonał się, że był to ten sam adres, który już raz w ciągu dnia wywołał pewne zaambarasowanie Mei. „Edward v. Waldenberg" brzmiało wypisane na liście nazwisko. Co zacz ów Waldenberg i czemu przypisać wyraźną niechęć pani v. Lottwitz.

Prawdopodobnie dawny jej wielbiciel, z którym nie miałaby ochoty odnowić znajomości. W takim razie niepotrzebnie łamie sobie głowę, bo co go to może obchodzić.

Wzruszył ramionami i zaczął myśleć o czemś innem, gdy nagle zauważył, że Edyta spogląda nań z widocznym niepokojem, sama zaś wydaje się stokroć więcej zmieszaną niż jej przyjaciółka.

Wreszcie rozeszli się wszyscy, lecz Anto przechadzał się długo po alejach parku, zadając sobie po raz setny pytanie, jaką tu ów Waldenberg odgrywa rolę? Zamierzał udać się z zapytaniem do Edyty, ta jednak narzekając na silny ból głowy, zamknęła się w swoim pokoju.

Ach, gdyby był wiedział, że jedna kobieta zada mu tyle męczarni! Przez całe ośm lat spędzonych z tamtą nie doznał tylu i tak różnorodnych wzruszeń, jakie dziś przynosi mu nieledwie każdy dzień.

Krysia przejmowała się całem sercem jego troskami, żyła jego myślą i żaden z jego zamiarów nie był jej obcy.

Dziś nikt już nie odezwie się słodkim i przekonywającym głosem:

— Słuchaj Anto, nie jest tak źle, jak sobie wyobrażasz, a choćby, nawet było nie powinieneś się martwić..

(C. d. n)

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1898

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
"	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
"	7·40	z Janowa
"	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
"	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
"	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
"	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
"	9·05	z Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wieliczki, Mezö Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
"	10·35	z Ickan (Suczawy).
"	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
"	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
"	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
"	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
"	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
"	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Sereta, Kozowy, Podwysokiego
"	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
"	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	6·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	6·1[illegible]	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
pospiesz.	8·45	z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl.
osobowy	9·10	z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborz przez Przemyśl.
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzam.
"	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
"	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
"	8·15	ze Stryja, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

Pociąg	godzina	
pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dwor. głów
"	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
"	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz
"	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów, Lubaczowa przez Jarosław.
osobowy	8·45	do Janowa
"	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
"	9·15	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa
"	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczynce, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
"	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
"	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
"	10·55	do Ickan, Sopowa, Berthomethu, Radowiec, Suczawy
"	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
"	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu (Jass, Bukaresztu)
"	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego, Chyrowa
"	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	[illegible]·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
"	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
"	6·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
"	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu)
"	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
"	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
"	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
"	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
"	7·44	do Janowa
"	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszaw, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna z dworca głównego
"	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hot. Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillerai Spółki.